

Aleg. 157.

Sprawozdanie

komisji szkolnej w przedmiocie nauczania języka niemieckiego
w szkołach średnich.

Wysoki Sejmie!

Na zeszłorocznej sesji sejmowej, poseł ks. Adam Sapięha podniósłszy ważność nauki języka niemieckiego w krajowych szkołach średnich wobec naszych stosunków, zalecił wezwać Wydział krajowy, iżby się w porozumieniu z Radą szkolną krajową postarał o skuteczniejsze niż dotąd przeprowadzenie w obrębie obowiązujących ustaw i przepisów zasady, ażeby młodzież nasza kształcona w pomienionych szkołach nabywała należytej biegłości w tymże języku, tak w słowie jakoteż w piśmie.

Ówczesna komisya szkolna, mając tę sprawę sobie przekazaną, po wywodnem zastanowieniu się nad jej pochodzeniem i istotą, przedłożyła Wysokiemu Sejmowi wnioski, które na posiedzeniu z dnia 17. Stycznia r. 1887 zamienione w uchwałę, miały przygotować jej właściwe i ostateczne załatwienie. Polecono Wydziałowi krajowemu, żeby w porozumieniu z Radą szkolną krajową:

1. zbadał, o ile pojawiające się skargi na niedostateczny postęp naszej młodzieży szkół średnich w języku niemieckim są uzasadnione;
2. obmyślał środki, którymiby w obrębie obowiązujących ustaw i bez ich naruszenia lub zmiany, przez ściślejsze i umiejętne ich wykonanie, dostateczny postęp naszej młodzieży szkół średnich w tymże języku do tego stopnia zapewnić można, iżby po ich ukończeniu nim w ustnej mowie i na piśmie należycie władała, i żeby nareszcie
3. na najbliższej sesji o skutku swych badań zdał sprawę, i w danym razie odpowiednie przedstawił wnioski.

Stósownie do tego polecenia, Wydział krajowy złożył na początku obecnej sesji sprawozdanie o wyniku swych badań w rzeczonym przedmiocie, które na mocy uchwały z dnia 24. Listopada r. 1887 wydanej, znowu odesłane zostało do terażniejszej komisji szkolnej do rozpatrzenia i stósownego ocenienia.

W powyższem sprawozdaniu, Wydział krajowy ograniczył się do udzielenia wyjaśnień, których na jego żądanie za pośrednictwem Prezydium c. k. Namiestnictwa dostarczyła

c. k. Rada szkolna krajowa jako naczelna kierownicza instrukcyi w szkołach średnich krajowych, i wnosi, by je Wysoki Sejm przyjął do wiadomości. Komisya szkolna sądzi, że jej wypada wejść bliżej w szczegóły dostarczonych przez c. k. Radę szkolną krajową wyjaśnień, aby na tej podstawie oprzeć odpowiednie swe wnioski.

C. k. Rada szkolna krajowa usiłuje przede wszystkim jako niewłaściwe uchylić przesadne wymagania, jakieby co do nauki języka niemieckiego w naszych szkołach średnich mogły być czynione. Mieni być niemożliwym do urzeczywistnienia żądanie, iżby nasze szkoły średnie doprowadziły uczącą się w nich młodzież do zupełnego zawładnięcia językiem niemieckim w każdym zakresie, a nietylko w obrębie nauk szkolnych, do biegłości równej tej, którą posiada w języku ojczystym. Mając do czynienia z młodzieżą, której językiem ojczystym nie jest język niemiecki, spełnią, zdaniem c. k. Rady szkolnej krajowej te szkoły pod względem nauki języka niemieckiego swe zadanie, jeżeli doprowadzą uczniów do tego, iżby kończąc je przyswoili sobie zakreślone planem nauki teoretyczne wiadomości języka niemieckiego, a nadto wyrażali się tak ustnie jak piśmiennie w tym języku biegle i poprawnie o przedmiotach z zakresu nauk szkolnych, i stali się tym sposobem zdolnymi korzystać z dzieł naukowych niemieckich, lub słuchać wykładów niemieckich w uniwersytetach, szkołach politechnicznych i innych wyższych zakładach naukowych. W tych granicach mają nasze szkoły średnie osiągać tak określony cel u przeważnej części młodzieży, czego dowodzą, jak utrzymuje c. k. Rada szkolna krajowa dostateczne, albo nawet zadawalniające co do języka niemieckiego wyniki egzaminów dojrzałości, jak równie liczne doświadczenia z abiturjentami naszych szkół średnich, którzy się po ich ukończeniu udają do wyższych szkół niemieckich, gdzie w bardzo krótkim czasie pokonywać mają trudności językowe. Jeżeli się zdarzają wypadki, że uczniowie uniwersytetów krajowych lub szkoły politechnicznej lwowskiej nietylko nie postępują w języku niemieckim, lecz po części nawet tracą nabytą w szkole średniej biegłość w jego używaniu, to przyczyny tego, według mniemania c. k. Rady szkolnej krajowej szukać należy w braku ćwiczenia, na jaki ci właśnie uczniowie są wystawieni.

Co do środków, mogących ubezpieczyć u uczniów naszych szkół średnich dostateczny postęp w języku niemieckim, c. k. Rada szkolna krajowa oświadcza, że w obrębie ustaw obowiązujących nie zaniedbała użyć wskazanych naturą rzeczy środków dydaktycznych, którymiby można osiągnąć pod wymienionym względem cel, jaki przez samą naukę szkolną osiągnąć można. Już z chwilą wprowadzenia języka polskiego, a względnie ruskiego jako wykładowego w szkołach średnich, ogół godzin przeznaczonych tygodniowo na naukę języka niemieckiego zwiększono razem o godzin 9, a od roku 1875 dodano jeszcze jedną godzinę, przez co liczba godzin przeznaczonych w całym gimnazyum i szkole realnej tygodniowo na naukę języka niemieckiego wzrosła do 35, wyżej aniżeli w którymkolwiek innym kraju Przedlitawii, a to w szczególności także w szkołach nie używających tego języka jako wykładowego, a będącego w Czechach i Morawii tylko przedmiotem nadobowiązkowej nauki. W czeskich gimnazyjach podają naukę języka niemieckiego tylko przez 28, w morawskich przez 26, w gimnazyjach Pobrzeża przez 24, w Tyrolu przez 17, w gimnazyjach Dalmacyi przez 16 godzin tygodniowo. Gdy wskutek zwiększenia ilości godzin nauki szkolnej, dotychczasowy etat nauczycieli, dla szkół średnich ustanowiony okazał się być niedostatecznym, c. k. Rada szkolna krajowa dołożyła starań, by zwiększyć jego pomnożenie. Jakoż na jej przedstawienia c. k. Ministerstwo oświecenia zezwoliło w r. 1875 na wzmocnienie etatu w każdej szkole średniej o jednego nauczyciela, którego posada służyć miała głównie potrzebom nauki języka niemieckiego. Z uwagi, że dłuższy pobyt kandydatów na nauczycieli tego języka w uniwersytetach niemieckich, mógłby się stać ważnym i skutecznym czynnikiem należytego ukwalifikowania do zawodu, któremu się zamysłają poświęcić, c. k. Rada szkolna krajowa postarała się u c. k. Ministerstwa oświecenia o stypendya rządowe dla tych kandydatów stanu nauczycielskiego, którzyby dla wydoskonalenia się w języku

niemieckim mieli zamiar udać się na nauki do uniwersytetów niemieckich. Skutkiem tego obecnie jeden już taki kandydat kształci się we Wiedniu na nauczyciela języka niemieckiego dla naszych szkół średnich, a w nowszym czasie przyzwoliło c. k. Ministerjum jeszcze na jedno stypendyum w takim samym celu. Nareszcie nie omieszkała c. k. Rada szkolna krajowa, już od początku swego istnienia, zapomocą rozporządzeń, szczegółowych wskazówek i pouczeń na konferencyach lustracyjnych uzupełnić instrukcyi ministerjalnych, głównie dla szkół średnich przez uczeni narodowości niemieckiej uczęszczanych, wydanych w ten sposób, iżby tok nauki odpowiadał odmiennym naszych szkół średnich warunkom. Gdy doświadczenie okazało, że poziom znajomości języka niemieckiego u abiturjentów szkół realnych jest niższy, aniżeli u abiturjentów szkół gimnazjalnych, zarządzono wypracowanie osobnych instrukcyj dla nauki języka niemieckiego w szkołach realnych, które się obecnie znajdują w okresie krytyki, a gdy zostaną wprowadzone, przyczynią się, jak c. k. Rada szkolna krajowa tuszy, do podniesienia tej nauki także w rzeczonyj kategorii szkół średnich. W miarę jak te instrukcyje, zastosowane w ogóle wedle twierdzenia c. k. Rady szkolnej krajowej do nowszych zapatrywań na sposób nauczania języków obcych, okażą się praktycznymi, można je będzie z odpowiedniami modyfikacyami zaprowadzić także w gimnazyach, i tym sposobem rezultaty tej nauki przy pomocy coraz lepiej ukwalifikowanych nauczycieli uczynić jeszcze wydatniejszymi.

Komisya szkolna zgadza się z Radą szkolną krajową co do twierdzenia, że nauka szkoły średniej nie może doprowadzić uczniów, nieużywających już od lat dziecinnych, w potocznem życiu, języka niemieckiego jako pospolitego środka do wyrażania swych uczuć i myśli w nim do takiego stopnia biegłości, jaką osiągnąć mogą w języku rodzinnym. Tylko wyjątkowo i rzadkim stosunkowo talentom pod wpływem nader pomyślnych okoliczności, i skutkiem wytężonej pracy, dostaje się ten dar w udziale, że obcym językiem władają jak własnym. Tem mniej dójść do tego celu może szkoła, której wpływ na ucznia, zamknięty w pewnych granicach czasu i środków, nie sięga tak daleko, iżby całą jego mógł przeniknąć istotę. Będą tylko pewne stopnie wprawy, mniej lub więcej zbliżone do zupełnego władania językiem, w żadnym razie jednak nie dościgające rodzinnej swobody i siły języka ojczyzstego.

Wszelako nie idzie za tem, żeby względna biegłość w języku niemieckim, jakiej przysparza szkoła średnia, miała się ograniczać do zakresu przedmiotów szkolnej nauki, a nie miała obejmować także innych zawodów potocznego życia. Nasze społeczeństwo, oceniając wartość znajomości języka niemieckiego dla klas inteligencyą kraju stanowiących, nie mogłoby poprzestać na takim ograniczeniu; a i warunki samej nauki są tego rodzaju, iż wskazują możebność rezultatów, po za nie sięgających. Wszakże materyał do czytania, podawany uczniom czy to w wypisach czy to w dziełach wzorowych pisarzy niemieckich, zawiera w sobie obfity zasób wyobrażeń, wyrazów i zwrotów tyjących się nietylko sfery naukowej, a w szczególności przedmiotów nauki szkolnej, lecz owszem najrozmaitszych stosunków tak życia umysłowego jak i praktycznego. W skutek tego czytanie utworów piśmiennictwa, będąc podstawą nauki języka i połączonych z nią ustnych i piśmiennych ćwiczeń, metodycznie i praktycznie kierowanych, daje wcale dostateczną sposobność do wdrożenia uczniów w odpowiednie sposoby mówienia i przyswojenia im w potocznem używaniu należytej wprawy, zwłaszcza jeżeli wspomniane ustne i piśmienne ćwiczenia stosownie uprawiane spełnią swe zadanie. Skoro zaś cel nauki został już z góry za szczupło zakreślony, niepodobna przypuszczać, żeby wykonanie jej programu mogło do lepszych doprowadzić rezultatów. Zapewnienie, że wyniki egzaminu dojrzałości są stosunkowo dostateczne lub nawet zadowolniające, może wobec przyjętego ograniczenia celu nauki mieć tylko względne znaczenie, gdyby go nawet nie osłabiała okoliczność, że ścisłość oceny egzaminu zależna jest od indywidualnego zapatrywania każdoczesnej komisji egzaminacyjnej. Powodzenie uczniów naszych szkół średnich w akademiach niemieckich nie może rozstrzygać o postępie ogółu w języku niemieckim; bo odłam młodzieży, która się udaje celem

dalszego kształcenia się na akademie pozakrajowe, stosunkowo niewielki, może właśnie obejmować jednostki, którym w skutek sprzyjających odrębnych warunków, dozwolone było wznieść się po nad poziom, osiągnięty przez ich współuczniów.

Niedomaganie młodzieży pozostającej w krajowych akademiach, tak uniwersytetach jakoteż w szkole politechnicznej w języku niemieckim, przyznane w części przez Radę szkolną krajową, byłoby zatrważającym symptomem, gdyby się stało powszechnem. Jednak i w mniejszych rozmiarach nie powinno być cierpiane; owszem źródło złego pilnie zbadane i ile możności uchylone. Atoli tego źródła niepodobna szukać w ustroju naszych uniwersytetów i szkoły politechnicznej. Bo chociaż i one dostarczyć mogą uczniom niejednej przygodnej sposobności doskonalenia się w językach obcych, a w szczególności w języku niemieckim, n. p. przez ustanowienie odpowiednich lektorów tych języków, to jednak uważać go nie mogą i nie powinny za swe zadanie obok innych daleko ważniejszych i głębszych zadań naukowych. Nadto uczniowie naszych uniwersytetów i szkół politechnicznych słuchają wprawdzie wykładów w języku polskim albo ruskim, wszakże we własnych studiach, nieodzownych obok słuchania wykładów, posiłkują się dziełami niemieckich autorów, i nie brak im sposobności doskonalenia się w tym języku, hyle przynieśli ze szkoły średniej dostateczne do tego przygotowanie. W niej też głównie należy usuwać niedostatki instruceyi, aby to przygotowanie uczynić rzetelnem i trwałem.

Wyznaczona dla nauki języka niemieckiego liczba godzin wystarcza w zupełności, by ją utrzymać na odpowiednim stopniu wysokości i zapewnić należyty postęp. Nie ma powodu wątpić, że pouczenia i wskazówki wydane względem jej prowadzenia oparte były na wypróbowanych dydaktycznych i pedagogicznych zasadach, czerpanych choć w części z szerszych poglądów, a oraz praktycznych w zastosowaniu. Jeżeli mimo to rezultaty nie w zupełności odpowiadały założeniom, to przyczyny tego szukać należy albo w wadliwości całkowitego układu nauki, albo w niedostateczności wykonania metodycznych wskazówek.

Niejasność celu nauki nie mogła korzystnie wpływać na metodę postępowania w jej udzielaniu, wskazówki w tej mierze dawane mogły się często krzyżować, w miarę, jak z odmiennego każda z nich płynęła pojmowania. Z tego, jak Rada szkolna krajowa rzecz wystawia, zdaje się wynikać, że pomienione pouczenia metodyczne, mając się wzajemnie uzupełniać i objaśniać, następowały po sobie raczej przygodnie, aniżeli systematycznie w karbach jednolitej zasady. Łatwo zdarzyć się mogło, że wydawane w rozmaitych porach czasu i przez rozmaite osobistości różniły się między sobą do pewnego stopnia, bądź co do poglądów zasadniczych, bądź co do szczegółów ich zastosowania. Mogła ztąd powstać pewna chwiejność w metodzie, opóźniająca jej ustalenie, a niekorzystna dla powodzenia samej nauki. Nawet obecnie zamierza Rada szkolna krajowa zaprowadzić niektóre zmiany w metodzie nauczania języka niemieckiego, spodziewając się, że pomyślnie wpłyną na jej dalszy rozwój. Ten zamiar jest oraz dowodem, że sama Rada szkolna krajowa nie uważa teraźniejszego stanu rzeczy za zadowalniający, lecz za taki, który wymaga naprawy lub ulepszenia.

Wiele niedostatków programu tak nauki samej, jakoteż postępowania przy jej udzielaniu może w znacznej mierze utracić swą ostrość, gdy się instrukcyja znajduje w ręku nauczycieli należycie usposobionych i przedmiotowi powierzonej im nauki całkowicie oddanych. W przeciwnym razie trudno spodziewać się od nich nawet zrozumienia i umiejętnego wykonywania danych im z góry pouczeń i wskazówek, a tem mniej samodzielnego wytworzenia wyrozumowanej metody, coby w prawidłowym składzie rzeczy było najwłaściwsze. W zeszłorocznem sprawozdaniu komisji szkolnej uwidoczniło się, z jakimi trudnościami mieli do walczenia kandydaci stanu nauczycielskiego, którzyby się byli chcieli specjalnie poświęcić zawodowi nauki języka niemieckiego. Te trudności zostały usunięte właściwie dopiero od roku 1884; czas w każdym razie za krótki, żeby ztąd już pożądane mogły urosć skutki. Przedtem zarząd szkolny nieraz widział się zniewolonym, poruczać naukę tego języka nauczycielom ukwalifikowanym

wprawdzie do innych gałęzi, którzy jednak językiem niemieckim nie zajmowali się chyba pobieżnie, i raczej tylko z konieczności, aby, skoro włożono na nich obowiązek uczenia go, zadość uczynić mogli przynajmniej bieżącym wymaganiom szkoły.

Tym sposobem nauka języka niemieckiego schodzić mogła na coraz niższe stanowisko przedmiotu dodatkowego, podrzędnego. Nasze krajowe nauczycielstwo liczy znakomitych i sumiennych członków w swem gronie, jednak pojedyncze osoby z pomiędzy nich nie winny temu, jeżeli użyte czy to z potrzeby, czy przypadkiem niewłaściwie, nie zdołają w zupełności sprostać zadaniom wskazanym przez istotę rzeczy. Rada szkolna krajowa słusznie wobec zwiększonej liczby wykładowych godzin dla języka niemieckiego postarała się o niezbędne pomnożenie etatu nauczycieli, aby do przybywających wskutek tego nowych posad przywiązać można było warunek specjalnej kwalifikacji do nauki tego języka, a dla jej ułatwienia uzyskała stypendya, mające być udzielane kandydatom, udającym się celem kształcenia się w tym przedmiocie do niemieckich uniwersytetów. Wszakże ta korzyść dopiero w najnowszym czasie dostała się krajowi w udziale, a użytkuje z niej dotąd jeden tylko kandydat; co jest znowu dowodem, że wdrożona w tym kierunku akcja jest jeszcze w zawiązkach i nie mogła dotąd wpłynąć na zmianę dotychczasowych stosunków. Rada szkolna krajowa sama oczekując od przyszłości podniesienia się poziomu nauki języka niemieckiego, w miarę jak przybywać będą lepiej ukwalifikowane siły nauczycielskie, przyznaje, że i pod tym względem istnieją jeszcze niedostatki, które winny być uchylone.

Ważnym powodzenia każdej instrukcyi są używane w niej książki. Ze sprawozdania Rady szkolnej krajowej nie widać, o ile się dotąd o takie książki do nauki języka niemieckiego potrzebne i z jakim skutkiem starano, lub o ile używane obecnie książki odpowiadają celowi.

Skreślony w poprzednich ustępach stan rzeczy przekonywa, że władze szkolne czują i uznają ważność nauki języka niemieckiego w szkołach średnich, i że pod tym względem istnieje najzupełniejsza zgoda z zapatrywaniami naszego społeczeństwa. Jednak chociaż ich usiłowania mogą wykazać niejedno powodzenie, całość rezultatów nie usprawiedliwiłaby zadowolenia, któreby chciało na nich poprzestać. Brakło bowiem dotychczas do zupełnego spełnienia rzetelnych zadań tej nauki należyte ukwalifikowanych nauczycieli w dostatecznej ilości, brakło po części odpowiedniego zrozumienia tych zadań i umiejętnego wykonywania metodycznych zasad do ich spełnienia prowadzących. Wysoki Sejm uzna zapewne za stosowne przyjąć wprawdzie sprawozdanie Rady szkolnej krajowej, zawarte w sprawozdaniu Wydziału krajowego do wiadomości, oraz jednak wezwać Władzę, iżby nie ustawała w swych usiłowaniach do podniesienia tej nauki skierowanych, owszem w obrębie obowiązujących obecnie ustaw szczególniejszą ją otaczała opieką i przez zabezpieczenie jej poważnego w rządzie innych przedmiotów nauki szkolnej stanowiska, przez pozyskiwanie i dobór światłych i dobrze ukwalifikowanych do niej zawodowych nauczycieli, przez pomnożenie stypendyów dla sposobiejącej się do niej kandydatów, nareszcie przez ustalenie racjonalnej a praktycznej metody i przestrzeganie pilnego i umiejętnego wykonywania jej zasad dążyła do tego, iżby młodzież nasza po ukończeniu krajowych szkół średnich w całym zakresie jej pojęciu dostępnym władała językiem niemieckim poprawnie i swobodnie. Taką uchwałą Wysoki Sejm da wyraz powszechnemu zapatrywaniu na sprawę a oraz wskazówkę władzom szkolnym, za którą im iść należy, tem wdzięczniejszą, że jest ona tylko koniecznym uzupełnieniem dotychczasowego ich postępowania.

Wysoki Sejm raczy uchwalić co następuje :

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, przyjmując zakomunikowane przez Wydział krajowy sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie nauki języka niemieckiego w szkołach średnich krajowych do wiadomości, wzywa c. k. władze szkolne, by nie ustawały w usiłowaniach do podniesienia tej nauki skierowanych, lecz owszem

szczególniejszą ją otaczały opieką i przez zabezpieczenie jej poważnego w rzędzie innych przedmiotów szkolnej nauki stanowiska, przez pozyskiwanie i dobór światłych i dobrze ukwalifikowanych do niej, zawodowych nauczycieli, przez pomnożenie stypendyów dla sposobiących się do niej kandydatów, nareszcie przez ustalenie racjonalnej i praktycznej metody, i ściśle przestrzeganie pilnego i umiejętnego wykonywania jej zasad dążyły do tego, iżby nasza młodzież po ukończeniu krajowych szkół średnich w całym zakresie jej pojęciu dostępnym poprawnie i swobodnie władała językiem niemieckim.“

We Lwowie dnia 14. Stycznia 1887.

Zastępca Przewodniczącego i Sprawozdawca

Czerkawski.